



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

BUK

Wśród potoków, stromych dróg,
rósł na zboczu wielki buk.
Gadał liści swych tysiącem
przez dni latem wciąż pachnące.

Pośród śniegu, lodu, skał
na swym zboczu dumnie stał.
Poprzez wichry i zawieje
słuchał co się wokół dzieje.

Dumał buk przez noc i dzień,
no bo ponoć on buk – pień,
chodzą takie oto słuchy,
jest jakoby całkiem głuchy.

Myślał sobie zatem wszak,
czyżby z nim jest coś nie tak
bo on gada oraz słyszy
ptaki, wietrzyk, leśne myszy.

Spytał zatem innych drzew,
czy są głuche jako pnie.

Powiedziały te do buka
by się w czoło on postukał.

Dumał buk przez noc i dzień,
no bo ponoć on buk – pień,
chodzą takie oto słuchy,
jest jakoby całkiem głuchy.

W końcu zbadał ten buk słuch.
Miał go niczym zuchów dwóch.
Słyszał bowiem doskonale,
czego świat nie słyszy wcale.

Po tym wszystkim tenże buk
tak powiedzieć sobie mógł,
że pnie drzew to wszystko słyszą,
co dla świata jest wciąż ciszą.

I stąd głównie pośród drzew
słyszać wdzięcznych ptaków śpiew,
bo słuchają, gdy się śpiewa
drzewa, drzewa, drzewa,
drzewa, drzewa, drzewa.

